Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 14 marca 1911 Nr. 60

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyk.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wybory miejskie w Krakowie.

Termin wyborów. — Walka w Kole inteligencyi i konsternacya w obozie „Nowej Reformy“.— Apel prez. Leo do urzędników magistratu. — Osobliwa argumentacya p. Wielgusa w „Nowej Reformie“.

Wybory do Rady miejskiej rozpoczną się, jak już donieśliśmy, dnia **30 marca**; dnia 7 kwietnia wybierać będzie Koło *inteligencyi*. W tym samym czasie, a nie, jak zrazu sądzono, dopiero po świętach Wielkanocnych, dokonane zostaną wybory z gmin podmiejskich. (Wybory zaś z ostatnio przyłączonych gmin Dąbia i Ludwinowa odbędą się z końcem kwietnia).

* * *

Najwięcej zainteresowania budzą i najgorętszą walkę zapowiadają wybory **10 radnych** z Koła inteligencyi (w miejsce ustępujących pp. Sołtysika, ks. Krupińskiego, Uderskiego, Konopińskiego, Maciołowskiego, Sarego, dra J. Nowaka i St. Nowaka, Doboszyńskiego i Koya). Przedwczesnem byłoby mówić już dzisiaj o nowych kandydatach. Przeciw sobie staną dwie listy: *lista demokratyczna bezpartyjna* „Związku ekonom. urzędników“, za którą z pewnością pójdzie większość nietylko urzędników, ale i przedstawicieli wolnych zawodów i mieszczaństwa — i *lista „Nowej Reformy“*. Już sam fakt, że (w przeciwieństwie do poprzednich wyborów, w których obywatelstwo miało przed sobą tylko *jedną* demokratyczną listę) — tym razem przyjdzie do walki między dwiema grupami, wywołał konsternacyę w obozie „Nowej Reformy“ i świadczy już z góry o zachwianiu wpływu jej menerów na tok spraw miasta — a konsternacya zwiększa się w miarę przeprowadzania obliczeń głosów i rozważania szans poszczególnych kandydatów. Nie czas jeszcze omawiać poszczególne kandydatury.

Dziś zaznaczamy tylko, że ks. kan. Krupiński nie zamierza nadal ubiegać się o mandat, w kołach wyborców największą sympatyą cieszyłaby się kandydatura ks. dra Caputy. — P. dr Doboszyński widząc sytuacyę w niezbyt różowem świetle, nie będzie kandydował w kole inteligencyi, lecz przenosi się do wielkich domów (złośliwi dowcipnisie — nie brak ich w Krakowie! — głoszą nawet po mieście wieść, że dr Doboszyński i w wielkich domach napotyka na trudności i że skończy się na tem, iż dr D. zostanie... *nachmannem* w kole właść. małych realności! Dla złych języków nie ma nic świętego!).

„Nowa Reforma“ nie posiada się tedy z oburzenia na inicyatorów samoistnego ruchu urzędników — a zdenerwowanie jej objawia się rozmaitemi wcale zabawnemi atakami i insynuacyami. Osobliwa argumentacya święci także na szpaltach „N. Reformy“ tryumfy humorystyczne. I tak n. p. czytamy w niedzielnej por. „N. Reformie“, że p. sędzia Wielgus na zebraniu partyi oświadczył w imieniu(??) sędziów, że przyłączą się oni do partyi politycznej „N. Reformy“, nie pójdą zaś za hasłem bezpartyjno-ekonomicznem „Związku urzędników“, gdyż (dosłownie cytujemy):

...„żądanie, aby kandydaci tego komitetu nie mogli należeć do stronnictw politycznych, nie godzi się z pojęciem bezstronności, głoszonej przez sędziów. (Oklaski)“.

Jakto? Więc bezpartyjność polityczna ma być sprzeczna z pojęciem bezstronności? Sądzilibyśmy wręcz przeciwnie. Zresztą zaznaczyć należy, że przeważna część sędziów solidaryzuje się w zupełności z akcyę „Związku ekonomicznego“.

Na uznanie zasługuje stanowisko, zajęte przez prez. Leo. Wobec faktu, że urzędnicy magistratu w akcyi „Związku ekonom.“ wzięli oczywiście udział, prez. Leo, akcentując swoją neutralność, oświadczył w sobotę szefom poszczególnych departamentów, że wskazane byłoby, aby i oni jako przedstawiciele władzy, pozostającej w stałej styczności z całem obywatelstwem, nie angażowali się nadmiernie w walce wyborczej.

Oczywiście jednak apel prez. Leo, zalecający urzędnikom magistratu zachowanie ogledności w kampanii wyborczej, nie powinien ich powstrzymać od wykonania praw obywatelskich.

Koło rękodzielników.

W kole tem ustępują radcy Bialik i Kosobucki.

Sytuacya w tem kole skutkiem wniesionych reklamacyj wyjaśniła się. Znikła już obawa, aby żydzi mieli wśród rękodzielniczych wyborców większość, część bowiem izraelitów przeniosła się do Koła małego handlu.

Cech rzeźników postanowił wysunąć kandydaturę st. cechu p. Wajdy. Ale zarazem cech uchwalił dlań osobliwy „program pracy“, zalecając kandydatowi obronę postulatów jak niedopuszczania mięsa argentyńskiego do miasta, zniesienia jatki urzędniczej, zniesienia opłat w rzeźni, w chłodni i na targowicy! *Mein Herz, was willst du noch mehr?*

Koło właśc. małych realności.

Ustępują radcy Schwarz, dr S. Tilles, Drozdowski, Stachowski, Suski, dr Ehrenpreis — i **wszyscy** ponownie kandydują. Mandaty są prawie wszystkie zapewnione dla dawnych radców — właściwie za opróżniony można uważać tylko jeden mandat po ś. p. Bobilewiczu.

O ten mandat kandydatów ubiega się wielu. Wymieniają pp.: Halskiego, Markusa, Mikuckiego, Czunkę, dra Musila i dra Gryzieckiego.

Koło małego handlu.

W tem Kole ustępują radni Schmelkes, dr I. Landau i dr Krongold.

Koło to będzie widownią wielce zaciętej walki między trzema obozami: żydów kahalnych, żydów niezawisłych z obozu dra Grossa i socyalistów. Kandydują wszyscy powyż wymienieni ustępujący radcy, nadto soc. dr Drobner — a partyzantkę na własną rękę rozpoczął adw. dr Peiper, który nawet zapuścił sobie pejsy, aby zyskać sympatyę ortodoksów!

Kandydatury na Nowej Wsi.

Odnośnie do notatki w poprzednim N-rze proszą nas ze strony kompetentnej o sprostowanie, że Klub mieszczański w Radzie miasta za kandydata, któremu należy się poparcie ze strony Klubu, uważać musi dra Krzetuskiego, który jest członkiem rzeczonego Klubu. Kandydatura p. Bujasa jest wprawdzie także sympatyczna dla Klubu, ale obowiązkirm jego jest poprzeć p. Krzetuskiego.

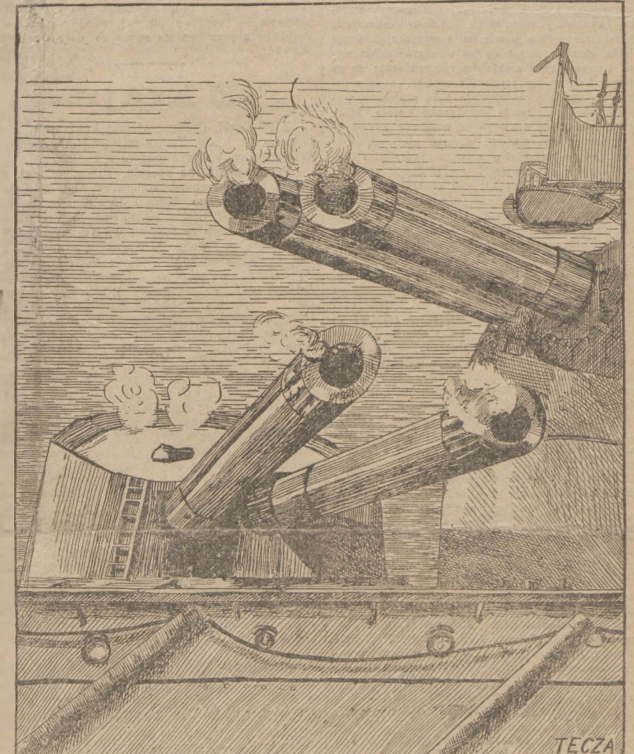
Od siebie dodajemy, że kandydatura p. Bujasa popieraną jest przez komitet rękodzielniczy i Koło mieszczańskie.

Zgromadzenie przedwyborcze »na Warszawskiem«

odbyło się wczoraj w domu poakcyzowym zwołane przez mecenasa Bardla, prezesa krakowskiej grupy ludowców, którego kandydaturę na tę dzielnicę postawił Klub mieszczański. Zgromadzeniu przewodniczył p. Sadowski Jan, urzędnik kolejowy, sekretarzował p. Drozdowski. Mowę programową wygłosił dr Bardel, poczem p. Stączek usiłował odczytać list jakiegoś nieobecnego wyborcy, nadesłany na jego ręce, jako prezesa „Związku katolickich właścicieli realności“ n. Krowodrzy i Warszawskiem, ale mu zgromadzenie nie dało skończyć tego „odczytu“, protestując głośno przeciw nietaktownej treści owego listu.

W dyskusyi zabierali głos mowcy z różnych obozów: przedstawiciel socyalnej demokracyi p. Rosenzweig żądał, by kandydat nie wstępował do Klubu mieszczańskiego, ale pozostał dzikim — nie podniosła się jednak ani jedna ręka przy głosowaniu za tem, natomiast większością głosów przeciw zaledwie dwom zgromadzenie uchwaliło poprzeć kandydaturę dra Bardla.

Te dwa głosy oświadczyły się za emerytem Barańskim, który pod flagą klerykalną i pod patronatem „Głosu Narodu“ żegluje do mandatu opowiadając szeroko z karteczki, co to on zrobi w Radzie, zakładając nowy klub, całkiem już opozycyjny. Wczoraj na zgromadzeniu tworzył on „partyę“ z drugim jeszcze obywatelem Krajewskim, a w sukurs im przychodził p. Horowitz z „Głosu Narodu“ i... „ludowiec“ Stączek, z dziwną zaciekłością zwalczając kandydaturę mecenasa Bardla.



Cud czy zmora? (Patrz artykuł).

Skutecznie i wśród oklasków polemizowali z tą garstką pp. Maślanka, Czuja, red. Wąsowicz, Kasprzyk i Czarnecki, przeciwstawiając emerytom kandydaturę człowieka w pełni sił i niezależnego.

Mandat dla dra Bardla z Warszawskiego jest prawie pewny — charakterystycznem też, że dotychczasowy radca tamtejszy z pod znaku „Nowej Reformy“, stojący wczoraj przez dłuższy czas przy drzwiach, nie spotkał się ani ze słówkiem zachęcenia na przyszłość, a wezwany, by głos zabrał, wcale o swojej kandydaturze nie wspomniał, odpowiadając tylko na interpelacye.

Proces w Tarnobrzegu.

Z Tarnobrzega piszą nam:

W powiatowym sądzie w Tarnobrzegu poczyniono odpowiednie przygotowania do wtorkowej rozprawy, która do sali sądowej sprowadzi tylu

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

58 (Ciąg dalszy).

Juliusz wyjechał o świcie, nie wiedziała dokąd. Kazała sobie więc osiodłać siwego konika Martinów, na którym teraz czasem jeździła, i pojechała.

Było to jednego z tych dni tak spokojnych, że nic się nie porusza, żadna trawa, żaden listek, wszystko wydaje się nieruchomem, na zawsze, jakgdyby wiatr zaumarł. Zda się, że umilkły nawet owady.

Żaru pełen i wszechwładny spokój zstępował niepostrzeżenie w złotej mgle, ze słońca. Janina jechała wolno na swoim koniku, kołysana, szczęśliwa. Od czasu do czasu wznosiła oczy, aby popatrzeć na maleńką białą chmurkę wielkości szczypty waty, zawieszony kłębek pary, zapomniany tam, w górze, sam, w pośrodku błękitnego nieba.

Spuściła się w dolinę, spadającą ku morzu, między temi wielkiemi arkadami skał, które nazywają bramami Etretatu, i zcicha wjechała do lasku. Światło przedzierało się przez nie dość zwartą jeszcze zieleń. Szukała miejsca, nie mogąc go znaleźć, błąkając się po ścieżkach.

Naraz, przecinając długą aleję, spostrzegła na samym jej końcu dwa wierzchowce przywiązane do drzewa, i poznała je zaraz; były to konie Gilberty i Juliusza. Samotność zaczynała jej ciężyć; ucieszyła się więc tem niespodziewanem spotkaniem i ruszyła kłusem na swoim kucyku.

Kiedy się zbliżyła do dwóch cierpliwych zwierząt, jakby przyzwyczajonych do tych długich stacyj, zawołała. Nie odpowiedziano jej.

Damska rękawiczka i dwie szpicruty leżały na stratowanej trawie. Siedzieli więc tutaj, potem się oddalili, zostawiając konie.

Czekała kwandrans, dwadzieścia minut, zdziwiona, nie rozumiejąc, coby mogli robić. Kiedy, zesiadłszy z konia, stanęła spokojnie pod drzewem, dwa ptaszki, nie widząc jej, spuściły się w trawę, tuż koło niej. Jeden z nich się kręcił, podskakiwał dokoła drugiego z podniesionemi i drgającem

wybitnych polityków i przedstawicieli redakcyj głośnych dzienników krajowych. Rozprawę prowadził będzie sędzia dr Stohr, Kanarka broni adw. dr Heski.

Skarga posła Wiącka.

Świetny Sąd powiatowy w Tarnobrzegu, oddział V.

Wojciech Wiącek, właściciel gospodarstwa w Machowie i poseł do Rady państwa w Wiednin oskarża Mojżesza Kanarka, prywatnego przy ojcu w Skowierzynie, w powiecie sądowym rozwadowskim *o przekroczenie oszczerstwa z § 488 ust. kar.*

Świetny Sądzie

1. Na dzień 14 lutego b. r. był zapowiedziany wiec narodowy publiczny w Tarnobrzegu celem omówienia naszych spraw narodowych spólnie z p. Józefem Nakoniecznym, posłem do Dumy rosyjskiej i z kilku posłami naszymi do Rady państwa w Wiedniu, zawiadomienie o tem wniósł do Starostwa oskarżyciel.

2. Gdy oskarżyciel jako gospodarz oczekiwał na przybycie tych gości i na całe zgromadzenie odbyć się mające, oskarżony w takiej chwili, posługując się sprowadzonymi ze sobą pomocnikami, zwołuje ludzi na osobne publiczne zgromadzenie w innym lokalu i tutaj wobec licznego zgromadzenia, w którem znaleźli się mieszczanie i część miejscowej inteligencyi, ciekawością zwabionej rozpowiada: „jakoby oskarżyciel w charakterze swoim poselskim i wyzyskując swoje poselskie stosunki starał się za wynagrodzeniem wyrabiać koncesye szynkarskie dla różnych osób; że za to otrzymał od tychże szynkarzy zapłatę, a na zapewnienie, że starania oskarżyciela będą skuteczne, wystawiał oskarżyciel tymże szynkarzom weksle, które oskarżycielowi miały być zwrócone wtenczas, gdy szynkarz koncesyę otrzyma lub w razie nie wyrobienia koncesyi, gdy oskarżyciel otrzymane z góry pieniądze owemu szynkarzowi zwróci". — Na dowód prawdziwości swoich twierdzeń pokazywał oskarżony zgromadzonym jakiś weksel rzekomo własnoręcznym podpisem oskarżyciela zaopatrzony i jakieś listy. — Tak oskarżony opowiadał i bliżej objaśniał i tak zgromadzeni to zrozumieli i inaczej zrozumieć nie mogli. — Dowód. Świadkowie: J. Biała z Chmielowa na Mogiłach, M. Tomczyk (starszy) z Chmielowa, J. Pięta, były wójt ze Stalów w powiecie tarnobrzeskim; J. Farbisz z Sielca, M. Piwowar i W. Sudoł, obaj z Zaleszan w powiecie rozwadowskim — rolnicy; J. Kaczak, rolnik z Dąbrowicy, który mówił do Jana Panka z Chmielowa (na gospodzie), że jest przekonany z tego opowiadania Kanarka, że oskarżyciel tak zrobił, jak Kanarek mówił, A. Niemiec, oficyalista ze dworu w Dzikowie; B. Mislaczek, nauczyciel ludowy; L. Hasiński, profesor c. k. szkoły realnej; H. Dudek, inżynier krajowy; Franciszek Sąd, pomocnik kancelaryjny; G. Wdówka, koncypient notaryalny; Fr. Biedroński, urzędnik techniczny — wszyscy z Tarnobrzega.

3. Oskarżony na tem nie poprzestał, lecz osobno w innem miejscu opowiadał włościanom ze Sielca, a to W. Czopkowi, J. Pagaczowi i L. Kozłowi, jakoby oskarżyciel podpisał weksle szynkarzom żydom na 11.000 kor. zobowiązując się do wyrobienia koncesyi szynkarskich, a po ich wyrobieniu miał sobie weksle odebrać; że pieniądze za tę fatygę szynkarze oskarżycielowi z góry zapłacili. — Dowód. Świadkowie: W. Czopek, J. Pagacz, Ł. Kozioł ze Sielca.

4. Również opowiadał to samo oskarżony na stacyi kolejowej w Zbydniowie J. Szwałkowi, Michałowi Kowalowi i J. Białkowi ze Zbydniowa w powiecie sądowym rozwadowskim — pokazując weksle i listy. Dowód. Świadkowie: Jan Szwałek, Michał Kowal i Jan Białek, rolnicy ze Zbydniowa.

5. Na stacyi kolejowej w Dębicy w poczekalni II. klasy opowiadał to samo oskarżony okazując weksle i listy i mówiąc, że poseł Wiącek z Machowa brał łapówki za wyrabianie koncesyi szynkarskich. Dowód. Świadek: F. Blahut, restaurator na stacyi kolejowej w Dębicy.

6. Oczywiście, że wszystkie te opowiadania oskarżonego są całkiem fałszywe i zmyślone i są oszczerstwem, które, aby tem trudniej wykazać, przedstawił tak, że nie wymienił nazwiska żadnego z owych żydów, którzy mieli oskarżycielowi dawać zapłatę za wyrabianie koncesyi szynkarskich i nie podał ich miejsca zamieszkania. — Żyd Kanarek zasłonił nazwiska żydów (swoją drogą nie potrafi ich wymienić, bo oskarżyciel z żadnym szynkarzem, ani z kim innym żadnych konszachtów nie miał) a ze zgromadzonych Polaków-katolików nikt się o tych żydów nie pytał, lecz Kanarkowi, miotającemu obelgi i oszczerstwa na posła Polaka-chłopa na słowo uwierzyli, jak tego dowodem to, co mówił Jan Kaczak do Jana Panka.

Wniosek. Oskarżyciel Wojciech Wiącek oskarża zatem Mojżesza Kanarka ze Skowierzyna o czyny wyżej opisane, uwłaczające czci oskarżyciela i zdolne poniżyć go w opinii publicznej, stanowiące zatem przekroczenie z § 488 ust. kar. a podpadające karze z § 493 ust. kar. i wnosi: Raczy Świetny Sąd jako właściwy w myśl § 51 i 56 post. kar. Mojżesza Kanarka za oszczerstwa wyżej opisane, zastosowując wyższy wymiar kary, ukarać.

Zaczem oskarżyciel uprasza:

aby Świetny Sąd raczył — ze względu, że oskarżyciel jako poseł nie może pozostawać pod tymi zarzutami, lecz musi żądać sądowego szybkiego ich rozpatrzenia — rozprawę jak najprędzej rozpisać — a świadków z poza powiatu sądowego do rozprawy zawezwać.

Z kraju.

Z Wieliczki. Cesarz nadał st. komisarzowi skarbowemu II klasy Teofilowi Siemianowskiemu w Wieliczce złoty krzyż zasługi z koroną.

Przeniesienia na poczcie. Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł komisarzy bud. A. Kościeleckiego z Nowego Sącza i J. Falika z Tarnowa do Lwowa, Wł. Stolfę z Krakowa do Tarnowa, St. Daszyńskiego ze Lwowa do Krakowa, L. Musianowicza ze Lwowa do Tarnowa, oraz adjunkta bud. C. Wacuśka ze Lwowa do Nowego Sącza.

Z Tarnowa. *(Z sali sądowej. — Z estrady koncertowej. — Przyszłe zamiary „Harmonii")*. Kadencya trybunału sądu przysięgłych potrwa jeszcze do soboty. Rozprawa, która toczyła się przeciw Cyganowi Janowi o zbrodnię zgwałcenia, zakończyła się zasądzeniem tegoż na 4 miesiące.

Przez dwa dni trwała rozprawa przeciw Bielawej Katarzynie i Czubanowi Walentemu o zbrodnię morderstwa. Tło erotyczne. — Bielawa, 55-letnia kobieta, zapałała miłością ku 26-letniemu parobczakowi Czubanowi. Aby usunąć przeszkodę w zamiarze pobrania się, Bielawa otruła swego męża. Trybunał na skutek werdyktu przysięgłych (przew. r. Wiatr) wymierzył jej karę 10-cioletniego więzienia, Czuban, którego z urzędu bronił obrońca Kowalski, został uwolniony. — Oskarżał zast. prok. Rasp, Bielawę bronił adwokat Goldberg.

Zadowolenie mieli tutejsi melomani z koncertu, jaki w sobotę się tu odbył. Sala „Sokoła" pełna. Chór towarzystwa śpiewackiego „Harmonia", liczący około 100 członków, dzielnie się spisał. — Współudział prof. Adama Ludwiga, który przy akompaniamencie p. drowej Silbigerowej odśpiewał pięknie kilka pieśni, przyczynił się do uświetnienia całości.

Powodzenie, jakie „Harmonia" miała w tym koncercie, sprawiło, że „Harmonia" ma zamiar w najbliższym czasie urządzić koncerty z tym samym mniej więcej programem w Rzeszowie i Krakowie.

Samobójstwo w lesie.

Z Bochni donosi nasz korespondent:

W pobliskim lesie kolanowskim znaleziono 8 bm. zwłoki około 50 lat liczącego mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Dokonał tego za pomocą chustki od nosa, przywiązawszy ją do sosny opodal drogi stojącej. Gdy spostrzeżono wisielca, dano znać do wójta gminy Kolanowa, który udawszy się ze świadkami na miejsce stwierdził, że denat wisiał już kilkanaście godzin.

Nie zauważono na zwłokach żadnych śladów gwałtu, wobec czego wykluczona jest możliwość zbrodniczego czynu. Przy rewizyi ubrania znaleziono tylko paszport podróżny, wystawiony na nazwisko Szymona Zięby z Lipnicy murowanej. Ten tylko paszport świadczyć może o tożsamości osoby denata. Zwłoki przeniesiono do kostnicy na cmentarzu w Bochni, gdzie w d. 13 bm. ma odbyć się sekcya tychże.

Cud czy zmora?

(Patrz ilustracyę).

Fotografii, z której wzięta jest dzisiejsza rycina, Anglicy dali tytuł „Cud nad cudami", ale wielkie to pytanie czy nie należałoby jej nazwać „Zmorą nad zmorami". Przedstawia bowiem duże baterye w ogniu z pancernych wież, umieszczonych na przodzie nowego okrętu wojennego (dreadnoughta) Wielkiej Brytanii, noszącego nazwę „Thunderer" — „Grzmiący". Działa jego 13 i pół calowe, są prawdziwymi potworami o niesłychanej długości. Ta długość właśnie sprawia, że widziane od przodu, wydają się szersze od wylotu, a węższe od nasady, ale tak się tylko wydaje w skróceniu perspektywnem, bo w istocie jest wprost przeciwnie. W górze ponad wyższą wieżą pancerną widać zawieszone u burty okrętowej łodzie ratunkowe.

Te dymiące jeszcze po świeżym strzale potwory armatnie robią tak przejmujące wrażenie, że mogłyby się potem powtarzać w snach jak przykra zmora.

Ze świata.

„Moralność" władz pruskich — a interes. Z Warszawy piszą:

Onegdaj zatrzymano w Warszawie pięć dziewcząt uwożonych do Ameryki południowej przez handlarzy żywym towarem, przyczem zwrócił uwagę charakterystyczny szczegół: każda z dziewcząt miała zaszytą w staniku, pod gorsem, kartę okrętową. Na pozór wydawaćby się to mogło ryzykownem ze strony handlarzy żywym towarem, w razie bowiem odebrania lub ucieczki takiej dziewczyny, zginęłaby karta wartości kilkuset marek na przejazd z Bremy do Buenos-Ayres lub Rio-Janeiro. A jednak karta taka wobec policyi pruskiej stanowi całkowity glejt bezpieczeństwa dla handlu żywym towarem.

Z chwilą, gdyby żandarm pruski przyłapał takie dziewczęta, przeprowadzane potajemnie, w okolicach Aleksandrowa, Mławy, Grajewa lub Wierzbołowa, bez owych kart okrętowych postąpionoby z niemi, jak ze zwykłemi włóczęgami i odstawionoby je do najbliższego pogranicznego posterunku rosyjskiego. Karta zaś okrętowa, zapłacona z góry, ma u pruskiej policyi pierwszeństwo przed najlegalniejszemi paszportami, zawizowanemi w konsulatach niemieckich.

Pod tym względem policya pruska stoi w sprzeczności ze wszelką logiką i moralnością, z jednej strony bowiem zwalcza handel żywym towarem i sygnalizuje ujawnione wyprawy handlarzy do Królestwa Polskiego i Cesarstwa, jak to było w onegdajszym wypadku, przyczyniając się do ujęcia tych przestępców, z drugiej — bezwzględnie popierając niemieckie przedsiębiorstwa przewozowe w interesach rozwoju rodzimej żeglugi, roztacza opiekę nad posiadaczami zapłaconych kart okrętowych, które istotnie w Prusach stanowią najbezpieczniejszy glejt dla wywożonych potajemnie dziewcząt lub uciekających przestępców.

Nie jest to również tajemnicą, iż wychodźca, chociażby zaopatrzony w najformalniejsze legitymacye, doznawać będzie ze strony policyi pruskiej wszelkich szykan i utrudnień, jeżeli ukaże się na terytoryum pruskiem zaopatrzony w kartę okrętową, ale tylko tranzyto przez Niemcy do portów holenderskich lub angielskich dla uzyskania tańszej taryfy przewozowej.

* *

Tak samo postępują pruskie władze z „żywym towarem", wywożonym przez handlarzy dziewcząt z Galicyi. Jeżli dziewczęta jadą na Hamburg lub Bremę, trudności ze strony władz pruskich zwykle nie doznają.

Rząd rosyjski w obronie maryawitów. Wobec pozbawienia b. duchownego maryawickiego, Wacława Żebrowskiego, godności kapłańskiej, władze warszawskie wezwały Żebrowskiego do odprawienia powinności wojskowych.

Spisek murzynów. W Congo odkryto ogromny spisek murzynów skierowany przeciw ludności białej dość gęsto rozsianej w kraju. Samo główne miasto Boma liczy kilkuset białych. Głównymi przywódcami spisku byli służący murzyńscy, którzy służyli u Europejczyków, a więc ludzie, którzy otarli się o europejską cywilizacyę.

Podczas rewizyi znaleziono znaczne zapasy dynamitu i wcale dobrze zrobionych bomb.

Ludność biała żyje w ciągłem przerażeniu i obawie, bo mimo, iż aresztowano przywódców, spisek pracuje dalej i zachodzi obawa, że pewnego dnia murzyni wysadzą w powietrze domy białych, a ludność wymordują.

Kradzież armatek. Do muzeum wojskowego w Brukseli włamał się przed 4 dniami nieznany sprawca i skradł 2 antyczne armatki, odlane ze spiżu, znacznej wartości.

Włamanie do kasy szpitalnej. Do kancelaryi szpitala powszechnego w Gracu włamano się w nocy z 4 na 5 bm. i skradziono z kasy wertheimowskiej 16.500 K. Przebywający w tym szpitalu 27-letni Edward Dussel podejrzany o tą kradzież zbiegł w niewiadomym kierunku.

Niedzielne zgromadzenia w Krakowie.

Związek artystów i artystek scen polskich. W sali domu robotniczego odbyło się wczoraj przed południem walne zgromadzenie krakowskiego Związku artystów i artystek polskich. Obrady zagaił prezes p. Węgrzyn, przedstawiając wyniki akcyi, wszczętej przez Związek, w sprawie polepszenia dotychczasowego stanowiska i bytu artystów sceny krak. i lwowskiej. Obecnie powołano przedstawicieli Związku do Wiednia, aby wzięli udział w ankiecie parlamentarnej obradującej nad ustawą teatralną. Związek krakowski wniósł memoryał do Rady miejskiej z przedstawieniem życzeń, których większą część przyjęła i Rada miejska i komisya teatralna. Z wydziału ubył p. Nowicki, na jego miejsce obowiązki skarbnika objął p. Sosnowski.

Następnie uchwalono podziękowanie prez. miasta Leowi, Radzie m. i komisyi teatralnej za zajęcie przychylnego stanowiska wobec postulatów artystów, zamianowano adw. dra J. Gertlera członkiem wspierającym za udzielenie Związkom bezinteresownej pomocy prawnej, wreszcie uchwalono prosić dyr. Solskiego, aby wkładki Związku pozwolił ściągać administracyi teatru.

Jako delegatów na walne Zgromadzenie ogólnego Związku wybrano pp.: M. Węgrzyna, Sosnowskiego, Wysocką, Weycherta, Jednowskiego. Ogólne to zebranie odbędzie się w kwietniu i obejmie reprezentantów teatrów krakowskiego m. i ludowego, teatru p. Pilarskiego i teatru lwowskiego.

Wkońcu zgromadzenie wyraziło wśród oklasków serdeczne podziękowanie p. M. Węgrzynowi za prowadzenie spraw Związku.

Towarzystwo ratunkowe. Wczoraj odbyło się w sali kliniki okulistycznej doroczne walne zgromadzenie Tow. ratunkowego przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes Tow. prof. Wicherkiewicz, podnosząc rozwój tej ze wszech miar pożytecznej instytucyi. Głównem staraniem wydziału była sprawa zaprowadzenia dyżurów na Pogotowiu dyplomowanych lekarzy; dzięki usiłowaniom wydziału udało się uzyskać już około 3 tysięcy koron na ten cel. Jeżeli uda się tę kwotę przynajmniej podwoić, to sprawa dyżurów lekarzy na Pogotowiu rat. będzie w niedalekiej przyszłości pomyślnie załatwiona.

Po zagajeniu otworzył prezes dyskusyę nad sprawozdaniem. Ponieważ do głosu nikt się nie zgłosił, przeto naczelnik straży pożarnej p. Nowotny przedłożył imieniem komisyi kontrolującej wniosek o wyrażenie absolutoryum dla ustępującego wydziału. Wniosek przez aklamacyę uchwalono, poczem przystąpiono do wyboru zarządu Towarzystwa na rok następny. Prezesem obrany został ponownie prof. Wicherkiewicz; wicepr. powtórnie prof. dr St. Braun, sekr. p. St. Zakrzewski, skarb. dyrektor Jankowski. Do wydziału weszli: dr A. Bannet, fizyk dr Janiszewski, adwokat dr J. Jakubowski, red. Konopiński, radca m. dyr. Szatkowski i nacz. Nowotny, tudzież rygorozanci medycyny Schröder i Glatzel. W skład komisyi kontrolującej weszli: Wacław Anczyc, prof. Pareński i prez. Dattner.

W sprawie budowy własnego domu dla Tow. ratunkowego przemawiał p. Nowotny i profesor Braun.

Następnie prez. Izby handl. p. Dattner wskazał na konieczność wdrożenia akcyi, celem pozyskania dla Tow. ratun. większej ilości członków. Na 160.000 mieszkańców m. Krakowa Towarzystwo posiada tylko 150 (!) członków, płacących wkładkę 8 kor. rocznie.

Po przemowie p. Dattnera zamknięto obrady.

Tow. chowu drobiu, gołębi i królików. W sali Rady m. odbyło się wczoraj o 4 tej pop. zebranie fili kraj. lwowskiego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików. Zgromadzenie zagaił delegat lwow. Tow. p. J. Zagaja, przedstawiając starania założenia samoistnego Tow. w latach 1904, 1906 i 1909, które jednak się nie utrzymały. — Mowca wskazał na konieczność założenia filii Tow. w Krakowie dla zachodniej Galicyi motywując ją tem, że eksport drobiu i jaj dosięga rocznie 40 mil. kor. i że ze względów ekonomicznych chodowla ta dla urzędników stanowić może znaczny dochód.

Następny mowca p. Berski, mianowany przez

---

skrzydełkami, kiwając główką, szczebiocąc; i naraz — sparowały się.

Janina była zdziwiona, jakby nie wiedziała co to jest; wreszcie, powiedziała sobie: „Prawda, to wiosna"; potem inna myśl przyszła jej do głowy — podejrzenie. Spojrzała znów na rękawiczkę, na szpicrutę, na dwa porzucone wierzchowce; i dosiadła prędko konia z nieodpartą chęcią ucieczki.

Galopowała teraz, wracając do Peuples. Jej głowa pracowała, rozumowała, kombinowała zdarzenia, rozważała okoliczności. Jak mogła nie domyśleć się prędzej? Jak mogła nic nie widzieć? Jak mogła nie zrozumieć wydalania się z domu Juliusza, jego powrotu do dawnej elegancyi, wreszcie zmiany usposobienia? Przypominała sobie także nerwowe wybuchy Gilberty, jej przesadną pieszczotliwość i, od jakiegoś czasu ten, pewnego rodzaju, błogi stan, w którym żyła, a który hrabiego czynił tak szczęśliwym.

Zwolniła biegu, gdyż musiała się poważnie zastanowić, a szybka jazda mieszała jej myśli.

Gdy ochłonęła z pierwszego wrażenia, serce jej stało się znów prawie spokojne, bez zazdrości, bez nienawiści, tylko pełne pogardy. Nie myślała wcale o Juliuszu; nic ją już u niego nie dziwiło; ale podwójna zdrada hrabiny, jej przyjaciółki, ją oburzała. Cały świat więc był przewrotny, obłudny i fałszywy. I łzy stanęły jej w oczach. Złudzenia opłakuje się niekiedy z takim samym smutkiem, jak umarłych.

Postanowiła jednak udawać, że o niczem nie wie i zamknąć swoje serce dla wszystkich, nie kochać nikogo, prócz Pawełka i rodziców.

Skoro tylko wróciła do domu, rzuciła się na syna, zabrała go do swojego pokoju i ściskała szalenie, przez całą godzinę bez przerwy.

Juliusz wrócił na obiad, przyjemny i uśmiechnięty, pełen uprzejmości.

— Cóż to, ojczulek i mamusia nie przyjadą do nas tego roku? — dopytywał się.

Była mu tak wdzięczną za tę przebiegłość, że mu prawie przebaczyła odkrycie w lesie; i opanowana nagle pragnieniem zobaczenia dwojga istot, które najbardziej kochała po Pawełku, spędziła cały wieczór na pisaniu do nich listu, ażeby przyspieszyć ich przyjazd.

centralę zastępcą na Kraków zajął się przyjmowaniem członków do powstać mającej filii w Krakowie. Członków zgłosiło się 57. Ponieważ statut zezwala na założenie filii, gdy zgłosi się 20 członków, przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym wybrano dr Wł. Wasunga, zastępcą przew. kom. pol. dra Tomasika, sekret. p. Berskiego, skarbnikiem p. Hałacińskiego, członkiem wydziału p. Misiewicza.

Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków, między innymi, by filia krak. zapisała się jako członek do Tow. roln., przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Co słychać w mieście?

O Park Krakowski i teatr w Parku.

W najbliższych dniach magistrat i Rada miejska rozstrzygnąć muszą kwestyę dalszych losów Parku Krakowskiego i budynku teatralnego, tamże się znajdującego.

W magistracie złożono w tej sprawie dwie oferty. Jedna pochodzi od dyr. Rygiera, który pragnie wydzierżawić od gminy tylko budynek teatralny (bez ogrodu) na 3 lata, aby w nim w sezonie letnim prowadzić teatr ludowy, przyczem dyr. Rygier obowiązuje się zrujnowany ten budynek swoim kosztem odnowić, sprawić krzesła etc. — Drugą ofertę złożył p. Krzysztofowicz, który pragnąłby wydzierżawić cały Park, a w budynku prowadzić przedstawienia Rozmaitości, i w nadziei pozyskania kilku kapitalistów oświadcza gotowość wybudowania w przyszłym roku z prostych murów nowego specyalnego gmachu na *Variété*. (P. Krzysztofowicz oferuje za to czynsz w kwocie 6000 kor. rocznie).

Te dwie propozycye będą przez magistrat i odnośne komisye Rady m. w najbliższych dniach rozpatrywane. Życzyć sobie należy, aby decyzya miarodajnych czynników wypadła na rzecz dyr. Rygiera, który dla teatru ludowego nie może znaleźć w Krakowie innego odpowiedniego budynku. Istnienie tego teatru jest w interesie szerokich sfer ludności pożądane i potrzebne; również wzgląd, aby aktorzy, pracujący dotychczas w trupie p. Rygiera, z których tylko część wyjeżdża do Lwowa, nie stracili możności pracy, powinien zaważyć na szali.

Jak wiadomo, dyr. Rygier wyjeżdża 20 b. m. do Lwowa, aby tam w domu katol. prowadzić „teatr nowy". Gdy magistrat krakowski przyjmie propozycyę dyr. Rygiera, tenże przystąpiłby niezwłocznie do adaptacyi i restauracyi drewnianego budynku w Parku i w ciągu maja rozpocząłby przedstawienia, mając na sezon letni zapewnioną nową sztukę p. Turskiego „Synowa z suteryny", która może okaże się takim kasowym utworem, jak „Zuchy krowoderskie".... P. Rygier w maju powróciłby do Krakowa, a we Lwowie administracyjne kierownictwo trupy powierzyłby synowi, artystyczne zaś jednemu z wybitnych aktorów.

Wybory do Rady m. Komisya reklamacyjna pod przew. prez. Leo odbyła w sobotę i niedzielę dwa posiedzenia, na których załatwiono wniesione reklamacye wyborcze z Krakowa i gmin przyłączonych.

Posiedzenie komitetu wyborczego Związku ekonomicznego odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 7 wiecz.

Komisya drogowo-kanałowa Rady m. na sobotniem posiedzeniu zatwierdziła cennik miejskiej fabryki cementarnej dla dostaw gminnych, dalej program robót drogowych na najbliższe lata, oraz oferty na roboty asfaltowe i szutrowe.

Czarna ospa w Krakowie. W domu przy ul. Bosackiej l. 5 zachorował 7-letni syn konduktora kolejowego na czarną ospę o łagodnym przebiegu. Dziecko z matką odstawiono do szpitala na oddział chorób zakaźnych, mieszkanie i cały dom poddano desynfekcyi; innym lokatorom zaszczepiono krowiankę i zabroniono im przez 7 dni wychodzić z domu. Klasę w szkole, do której chłopiec ten uczęszczał desynfekcyonowano, a uczniów podano szczepieniu.

Senat Uniwersytetu a młodzież. Senat, stosownie do obowiązujących przepisów, wezwał słuchaczy, którzy wskutek kary dyscyplinarnej utracili uwolnienie od opłaty czesnego na półrocze zimowe, do uiszczenia jej najpóźniej do dnia 27 marca.

Dowiadujemy się, że senat równocześnie zwrócił się do ministerstwa o upoważnienie, do uchylenia finansowych skutków kary tym słuchaczom, których uzna godnymi tego uwzględnienia. O ileby się ministerstwo na ten wniosek zgodziło, zapłacone czesne będzie zwrócone.

Dzisiaj rozpoczęły się wpisy na letnie półrocze. Udział młodzieży był bardzo słaby. Do godz. wpół do 1 ej (kancelarya Uniw. otwartą jest tylko do 1 ej) wpisało się 52 akademików, w tem jedna słuchaczka. Wpisy odbywają się zupełnie spokojnie.

Z teatru miejskiego. Ujmująca i pełna pogodnego humoru komedya Tristana Bernarda „Nieznajomy tancerz" wypełniła w niedzielę salę teatru do ostatniego miejsca; publiczność bawiła się doskonale, darząc oklaskami grę wykonawców. Następne przedstawienie znakomitej tej sztuki jutro, poczem ukaże się dopiero w tygodniu przyszłym dwukrotnie; w tygodniu bieżącym (w czwartek) następuje nowość francuska miejsca „Wesele", które dane będzie na uczczenie dziesięciolecia tej sztuki na scenie krakowskiej.

Podziękowanie. Dnia 28 lutego odbyła się w Starym Teatrze zabawa uczennic i uczniów profesora Lalewicza. Pozostałą z zabawy kwotę 66 koron 72 hal. złożono na obiady dla biednych studentów u Siostry Samueli. Serdeczne dzięki p. Zofii Michalskiej i komitetowi za urządzenie wieczoru.

Serdeczne „Bóg zapłać" Szanownemu Panu Profesorowi Lalewiczowi za otrzymane z puszki 125 koron 8 hal. na obiady dla biednych studentów.

Siostra Samuela, Felicyanka.

Nowe towarzystwo emigracyjne? Piszą nam: Liczba wychodźców polskich do Francyi, emigrujących tam, jak „na Saksy", t. j. czasowo, doszła obecnie do stałej mniej więcej cyfry 2000 osób rocznie. Inicyatywa do odwrócenia ruchu wychodźczego od Prus i skierowania go do Francyi wyszła od posła Skołyszewskiego, który, nawiązawszy stosunki z towarzystwami rolniczemi w Nancy, przed trzema laty pierwszych polskich robotników rolnych wysłał do Francyi. Obecnie sprawa ta idzie naprzód własnym ciężarem — i ruch ten można uważać za trwały, zwłaszcza wychodźtwo z zbyt przeludnionej Galicyi zachodniej. Sprawą tą zajął się również i Wydział krajowy; akcya Wydziału jednak, czy to dla braku odpowiednich ludzi, czy też raczej (a może właściwie tylko raczej) z powodu biurokratycznego traktowania jej nie wydała dodatnich rezultatów, naturalnie, o ile przez rezultaty te rozumiemy nie samą emigracyę, lecz zajęcie się sprawą przez Wydział krajowy. Ten biurokratyczny sposób załatwiania spraw, jest także powodem niezaprzeczalnym, że wszystkie zainicyowane przez kraj biura i urzędy pośrednictwa pracy, o ile ich akcya dotyczy emigracyi stałej, czy czasowej, stale chorują, lub też częściowo zamarły na uwiąd biurokratyczny. Najlepszym tego dowodem okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, dziś właściwie tylko pro forma istniejący i będący tylko biurem miejskiem. Instytucye tego rodzaju, o ile mają wydać rezultaty dodatnie i dla ludności emigrującej i dla samej instytucyi, muszą być kierowane z energią i rzutkością handlową.

Raz już wytworzony i, jak zaznaczyliśmy, obecnie trwały ruch wychodźczy do Francyi domaga się wprost organizacyi szerszej i na poważnych opartej podstawach finansowych. Jak się dowiadujemy, sprawę wychodźtwa do Francyi, zainicyowaną przez siebie, odstępuje obecnie poseł Skołyszewski nowo założyć się mającemu Towarzystwu emigracyjnemu, na którego czele staje jeden z znanych obywateli kraju naszego z Podhala, którego nazwiska na razie jeszcze nie wymieniamy. Z wywiadu z posłem Skołyszewskim zaznaczyć musimy, że wedle jego zdania nie należy się ograniczyć do samej emigracyi czasowej do Francyi, lecz ująć w swe ręce także ruch wychodźczy do Ameryki w tym kierunku, by emigrującą ludność naszą osadzać na nabytych poprzód terenach, n. p. w Kanadzie, której klimat odpowiada klimatowi Polski, w zwartych masach i w ten sposób ratować dla narodu. Na razie jednak muzyka to dopiero przyszłości.

Z kroniki Pogotowia ratunkowego. Wczoraj popołudniu przyprowadził na Pogotowie brat siostrę swą K. C., córkę stolarza, którą w dotkliwy sposób pobił szwagier, zadając jej ranę długości 10 cm., drążącą w głąb na prawem ramieniu. Po opatrzeniu polecono ją opiece domowej.

W ulicy Zielonej około godz. 11 w nocy napadł Stan. Tyrka, czeladnik krawiecki, na rywala swego Michała Marchewkę i zadał mu głęboką ranę na głowie siekierką zakopiańską. Zranionego opatrzyło Pogotowie.

Pomnik Tad. Kościuszki. Komitet budowy pomnika Tad. Kościuszki odbył wczoraj posiedzenie pod przew. Wł. Tetmajera, na którem uchwalono po dłuższej dyskusyi zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem o nadsyłanie datków na dokończenie budowy pomnika, który ma stanąć na Rynku głównym. Po załatwieniu jeszcze kilku wniosków administracyjnych uchwalono energicznie zaprotestować przeciw artykułom „Czasu", oświadczającym się przeciw budowie pomnika na Rynku.

Wieczór kwartetu czeskiego rozpocznie się jutro wyjątkowo o godz. 7-mej wiecz., gdyż bezpośrednio po koncercie artyści czescy muszą odjechać do Berlina. — Program wieczoru obejmuje kwartet F-dur Op. 22 Czajkowskiego, Intermezzo J. Suka, członka kwartetu, któcy jest jednym z najwybitniejszych reprezentantów młodoczeskiej muzyki, dalej Scherzo Borodina, oraz wspaniały kwartet Smetany p. t.: „Z mojego życia". — Wieczór kwartetu czeskiego jest ostatnim, poświęconym muzyce kameralnej w b. sezonie.

Śmiertelne zaczadzenie. Odnośnie do notatki pod tym tytułem w urze 58 „Nowin", zaznaczyć należy, że nie lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego, lecz przybyły przedtem na miejsce wypadku dr J. Goldberger, lekarz sądowy w Podgórzu, zastosował środki ratunkowe. Wysiłkom dra G., trwającym przeszło godzinę przypisać należy uratowanie Józefa Słowika.

Sprawców włamania do mieszkania p. Danzowej przy ul. Smoleńsk i mieszkania ś. p. Karlsedera przy ul. Czarnowiejskiej zdołała policya w dniu wczorajszym przytrzymać. Są nimi: 17-letni Ludwik Dolata, 16-letni Ludwik Synalik, 19-letni Stanisław i 17-letni Feliks Rogalowie Cała ta szajka miała za przywódcę znanego i niebezpiecznego złodzieja 25-letniego Piotra Ogrodnika, który przeczuwając smutny koniec występów swojej trupy zbiegł przed policyą. Podkomendnych jego zamknięto w aresztach.

Szukać szczęścia z wytrychami w kieszeni i sztabami żelaznemi przybyli do Krakowa 21-letni Wolf Galatzer i 24-letni Mojżesz Seiden. — Czujna policya pochwyciła ich jednak i osadziła w aresztach.

Za pobicie teściowej aresztowała policya 62-letniego Kosela Leinkranta.

Nieletni włamywacz. Do mieszkania p, Rubinsteina przy ul. Dietla l. 58 włamał się wczoraj wieczorem 12-letni Mojżesz Sternbach i skradł srebra stołowego za 200 kor. Złodzieja ujęto.

W sprawie aresztowania pp. Salomona Wasserlaufa i Samuela Lenkowicza, o czem donieśliśmy w ostatnim numerze, dowiadujemy się następujących szczegółów: S. Wasserlauf, restaurator hotelu „Londyńskiego" żyrował weksle, jak również pożyczał gotówkę S. Lenkowiczowi, który jest jego zięciem. Gdy temu ostatniemu groziło bankructwo, zajął mu Wasserlauf wszystkie rzeczy na pokrycie swych wierzytelności. O tem dowiedzieli się wierzyciele Lenkowicza z Wiednia, Krakowa i innych miejscowości i spowodowali aresztowanie W i L.

Zastępca prawny p. S. Wasserlaufa adw. dr Józef Steinberg nadesłał nam dzisiaj w sprawie tej wyjaśnienie, donosząc, „że w danym wypadku nie rozchodzi się wcale o jakieś znaczne oszustwo na 250.000 kor., lecz jedynie o kwotę 14.000 kor., którą zaskarżył Wasserlauf przeciw zięciowi swojemu Lenkowiczowi i wykonał zajęcie a fabrykanci podnieśli zarzut, że pretensya ta jest fikcyjną. Jako obrońca przedkładam właśnie Sądowi rachunek banku krajowego na tę kwotę wypłaconą przez Wasserlaufa Lenkowiczowi oraz przedstawiam w sądzie świadków, którzy byli przy wypłacie".

Z Podgórza. Kradzież 150 kor. Hirsch Kotke, kuśnierz, bez zajęcia, liczący lat 52, wszedł w sobotę do niezamkniętego mieszkania modlącego się wówczas w bóżnicy Dawida Schmerlowitza i skradł mu gotówkę 150 koron. Znalazłszy się w posiadaniu tak wielkiej sumy, upił się, a wyszedłszy na ulicę, wyrzucał drobne monety. Tu spotkał go Schmerlowitz, który zebrał z porzuconych monet kwotę 11 kor. 26 hal. W areszcie, dokąd go zaprowadzono, znaleziono przy nim pod podszewką marynarki 4 banknoty 20 koronowe. Kotke przyznał się wówczas do popełnionej kradzieży.

Smakosz. Do składu towarów korzennych kupca Lieblicha przy ul. Józefa l. 14, wkradł się wczoraj wieczorem 14-letni Jan Holik i skradł stamtąd paczkę fig i rodzynków. Złodzieja przytrzymano i oddano w ręce policyi.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: »Noblesse oblige«.
Wtorek: »Nieznajomy tancerz«.
Środa: »Legenda z Erynu«.
Czwartek: »Wesele«.
Piątek: »Nieznajomy tancerz«.
Sobota: »Hipolytos-Fedra«.
Niedziela pop.: »Szklana góra«.
Niedziela wieczór: »Hipolytos-Fedra«.
Poniedziałek: »Książe małżonek«.

Telegramy „Nowin".

Katastrofa na Wezuwiuszu.

Portici. Wczoraj popoł. nad kraterem Wezuwiusza usunęło się wzgórze szerokości 300 a wysokości 80 metrów. Ruch kolej. natychmiast wstrzymano. W chwili usunięcia się wzgórza znajdowało się w drodze do niego 20 turystów.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

Przez MICHAŁA ZEVACO.

65

(Ciąg dalszy).

— Nie jeszcze — rzekł Nostradamus z uśmiechem. — Dałem wam jedynie ekstrakt potężny, aby powstrzymał w was życie uchodzące, ażeby na kilka godzin oddalił od was śmierć.

— A potem! — zapytał zatrwożony książę, unosząc się na posłaniu. — A za kilka godzin?...

— Przyrzekłem wam przecie, iż żyć będziecie. Tyle czasu mi potrzeba, aby przygotować...

Nostradamus zatrzymał się.

Książę podniósł nań oczy i wyjąknął...

— Aby przygotować...

— Tak — rzekł Nostradamus głosem ponurym. — Powinniście panie dowiedzieć się prawdy: ażeby przygotować odtrutkę!...

— Odtrutkę! — krzyknął Delfin! — A więc jestem...

— Otruty!...

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Ku tajemniczości.

I.

Wezwanie Maryi.

Delfin wydał okrzyk straszliwy. Na ten głos drzwi otwarły się gwałtownie i komnata napełniła się ludźmi.

— Wychodźcie — zawołał Franciszek — wszyscy precz!

— Uratowany! — wołali dworzanie, zapominając o posłuszeństwie. — Książę uratowany. Cud! Cud!

Na ten wybuch szczerej radości, Franciszek się uśmiechnął. Obecni otoczyli kołem cudownego lekarza, który, siedząc przy stole, pisał coś szybko. Nostradamus powstał. Otoczenie się cofnęło. Na twarzach wszystkich przestrach mięszał się z uwielbieniem i podziwem. Zapomniano o rozkazie Delfina. Zapomniano o etykiecie i o należnem szacunku. Wszystkie pojęcia i wierzenia stanęły w zdumieniu wobec wypadku niemożliwego a prawdziwego: przed chwilą opuszczono księcia konającego, a teraz uśmiechał się do nich pełen życia.

— Panowie — odezwał się Delfin — wyjdźcie, jeśli chcecie, abym wyzdrowiał naprawdę. A cokolwiekbyście usłyszeli, nie wchodźcie, chyba którego zawołam.

Tym razem posłuchano, chociaż niezaprzestano wydawać okrzyków radości.

— Poczekajcie — przemówił Nostradamus.

I pomimo rozkazu syna królewskiego, wszyscy stanęli.

— Mój przyjacielu — powiedział Renaud do jednego z obecnych — bądź łaskaw przygotować mi w ciągu godziny najpóźniej wszystkie te zioła, płyny itd., które są wypisane na tym papierze. A spiesz się, chodzi mi o życie Delfina.

Osoba do której odezwał się w ten poufały sposób Nostradamus, był to pan wielkiego rodu i znaczenia, młody książę de Semblençay, kapitan gwardyi Delfina, przyszły komendant Luwru, według planów Franciszka. Książę de Semblençay wziął drżącą ręką papier i pochylił się przed uzdrowicielem w ukłonie głębszym niż zazwyczaj składał przed królem.

— Trzeba ogień zapalić na kominku — zakomenderował Nostradamus.

Zakrzątnęli się natychmiast lokaje i szlachta. Gdyby im kazał iść w głębiny morskie, byliby poszli. Nie upłynął kwadrans, a wszystko, czego żądał lekarz, leżało gotowe na stole. Wieści dostały się do miasta i poraziły je do głębi. Dwaj lekarze nadworni wciąż jeszcze nie mogli wyjść ze zdumienia i przypatrywali się z rodzajem podziwu i uwielbienia ziołom, płynom i sprzętom kuchennym, zgromadzonym na stole. Proboszcz na klęczkach modlił się o zbawienie duszy czarownika, o wyrwanie jej ze szponów szatana. Dobry książę wyrzucał sobie uwielbienie dla sługi złego ducha, a nie mógł przestać go uwielbiać.

— A teraz — odezwał się Nostradamus — wszyscy musicie wyjść.

Posłuchano natychmiast. Ten, co wydawał te rozkazy nie był królem. To był wysłaniec potęgi tajemniczej, której podlegają i królowie.

Nostradamus i Delfin pozostali sami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znakomite 81

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają **4 seryje**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów główuych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich: „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Poszukiwane:

Uczeń

z lepszego domu do praktyki znajdzie umieszczenie.

W. NOWAK, cukiernia Bochnia.

Poszukuje w Krakowie handlu korzennego w cenie kilkaset Koron lub lokalu mniejszego. Zgłoszenia A. Z. poste restante Kraków. (430)

Potrzebny

zdolny **subjekt cukierniczy** do ciast. 440

ADAM PIASECKI

Kraków, ulica Długa Nr. 12.

Kupię magiel używany. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca Kraków Wiślna 2. (441)

Potrzebna

KASYERKA

uzdolniona z kaucyą do Cukierni Lwowskiej Jana Michalika ul. Floryańska 45. 569

Chłopców

do roznoszenia gazet

poszukuję

Biuro Dzienników i Ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, ulica Wiślna L. 2

Potrzebny

Bufetowiec

uzdolniony w tym zawodzie do Cukierni Lwowskiej J. Michalika Floryańska 45. 470

Mężczyzna

na stanowisku, wolny, pragnie poznać towarzyszkę niezależną, stateczną, uczciwą, miłej powierzchowności. Rzecz traktowana na seryo. Anonimy wykluczone. Listy „cycle" Kraków Główna poczta za kwitem. 480

Potrzebny cukierniczy

Subjekt sklepowy

do Cukierni Lwowskiej 471

J. MICHALIKA

Dwóch

zdolnych pozłotników

oraz chłopca do praktyki pozłotniczej przyjmie zaraz Józef Koczab, Kraków Dębniki Rynek 14. Zgłoszenia osobiste w niedzielę od 10 do 11-tej rano. 481

Do sprzedania:

Sklep

dobrze prosperujący wiktuałów i z naftą w bardzo dobrem miejscu w Krakowie jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża ul. Straszewskiego Nr. 11. 415

W Skawinie

młyn wodny do sprzedania o czterech słortynach w sile wodnej, odpowiedni na Skawinie — z cegielnią, około 15 morgów gruntu. Sąsiedztwo fabryki Synowie Francka, graniczy z dobrą okolicą. Wiadomość u właściciela młyna w Skawinie. 442

Sklep korzenny i naftowy do sprzedania Stolarska 12. (444)

Sklep w śródmieściu dobrze prosperujący do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość ul. św. Jana l. 9 u krawca. 443

Do wynajęcia:

Do wynajęcia

w realności przy ul. Aryańskiej 4, 1) mieszkanie piękne słoneczne składające się z 3 ewentualnie 4 pokoi z balkonem, 2 przedpokoi i kuchni na I piętrze od 1 kwietnia 1911. 2) stajnia na 4 konie i wozownia od 15 marca 1911. Czynsz umiarkowany. Wiadomość na miejscu. 474

Piekarnia wraz ze sklepem do wynajęcia zaraz. Ludwinów-Kraków przy Podgórzu. Wiadomość u gospodyni L. 80. 472

Lokal

sklepowy

przy placu Szczepańskim l. 5 od 1-go kwietnia br. tanio do do wynajęcia, wiadomość tamże.

Baczność

Poszukuje się ajenta podróżującego dla rozsprzedaży szat kościelnych, z własnym wozem i końmi, za prowizyę. Wymagana kaucya 4000 Kor. w gotówce, lub odpowiednia gwarancya. Pferty lub zgłoszenia osobiste pod „Liturgia" Krosno. 479

Darmo 208

opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój główny katalog zawierający przeszło 3000 wzorów przedmiotów do użytku i różnorakich podarków.

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2862 (Czechy).

---

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Romualda PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. I Kor. 50

Najprzedniejsze Brzytwy

z Solingen kute, pod gwarancyą z najlepszej angielskiej stali, ręcznie ostrzone, bardzo ostre, obciągnięte, gotowe do użytku Nr. 8701 z czarno polerowaną rękojeścią ½, wklęsło szlifowane, ⅘, szerokie w pudełku K 1·70. Nr. 8702 z czarno polerowaną rękojeścią ½, wklęsło szlifowane, ⅘, szerokie w pudełku K 2·20.



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w moim katalogu głównym z przeszło 3000 rycin, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości c. i k. nadw. dostawca **Jan Konrad**, dom wysyłkowy w Brüx nr. 2820 (Czechy) 186

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

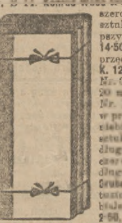
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331 82

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Towary lniane i bawełniane 214

po najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe Nr. B 11. Konrad Webe trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74/76 cm. szerokie ½ sztuki 11½ m. długości K. 6·60. Cała sztuka, 23 m. długa K. 12·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 13·80, 14·50, 16·50. Nr. S. 1. Szyrting z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 12·—. Tenże w lepszych jakościach K. 15·50, 17·—. Nr. C 5. Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa K. 12·50, w lepszej jakości K. 14·80, 16·50. Nr. B 31. Najtańsze materye z przędzy na poszwy, w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwone, niebieskie lub liliowe prążkowane 74/76 cm. szerokie, sztuka 23 m. długości K. 10·50, ½ sztuki 11½ m. długości K. 5·50. Nr. J. 22. Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm. szeroki, sztuka 23 m. długa K. 12·50, pół sztuki 11½ m. długości K. 7·—. Grube prześcieradła ręcznego wyrobu, 140/200 cm., ½ tuzina K. 18·—, sztuka K. 3·20. Chusteczki do nosa białe, kolorowe kratkowane tuzin po K. 1·80, 2·—, 2·50, 3·—, 3·60 w największym wyborze w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.**



Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

We własnym interesie leży, ażeby przed zakupnem różnych niezbędnych przedmiotów i różnorodnych podarków zażądać mój bogato ilustrow. katalog głów. z przeszło 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła. 192

C. i k. nadw. dostawca

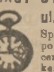
Jan KONRAD

w Brüx nr. 2851 (Czechy).

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków

ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 236

3000 wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. 196

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2853 (Czechy).

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2 PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

XIII. Walne Zgromadzenie

Członków Banku Chrześcijańskiego w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 24 marca 1911 r. o godz. 6 wieczór

w lokalu Banku przy ulicy Retoryka l. 10

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 12 marca 1910.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków.
5. Zatwierdzenie dwóch dyrektorów na dalszy okres 3-letni.
6. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej.
8. Wnioski członków.

Kraków, dnia 11 marca 1911.

Adam Groele prezes. 482 **Stanisław Sarjusz Zalewski** sekretarz.

Biuro Sprzedaży Szkła Taflowego

Towarzystwa handlowego zjednoczonych fabryk dla zach. Galicyi 465

Kraków, ulica Starowiślna L. 27|J.

zostało otwarte, uprasza się zatem wszystkie zlecenia dotyczące

szyb do okien

tylko pod powyższym adresem przesyłać.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania. **Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux**, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem ..., ładnie pallitarowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·60, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·60.

Patrony rewolwerowe:

Nro	mm.			sztuk	Cena
Nro 507	7	mm. nab. z kulami		25 sztuk	K —·60
Nro 509	9	„ „ „		25 „	K —·95
Nro 509	7	„ „	śrutowe	25 „	K 1·—
Nro 510	9	„ „ „		25 „	K 1·25
Nro 511	7	„	ślepe patrony	25 „	K —·70
Nro 512	9	„ „ „		25 „	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terzeroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, naboi itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2836 (Czechy). 183

Bufetowiec

pierwszorzędna siła, z małym kapitałem potrzebny do **prowadzenia lub dzierżawienia eleganckiego interesu** na korzystnych warunkach. Pisemne zgłoszenia pod „Korzystny interes" do Gl. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej Kraków Sławkowska 2. (430)

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny **środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**



Długi czas cierpiałem na **reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 2 zupełnie nieszkodliwych części i używając środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, a z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **reumatyzm** od lat 30. Jestem tak pewien skuteczności działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.



Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze, oraz na kuracyi w szpitalach, uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. **Proszę zwrócić uwagę na to iż nie żądam żadnego honoraryum**, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. tyczy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 hal., listy marką 25 hal. do

M. E. TREJSER, 160 Bangor House, Shoe Lane, E. C., London, England.

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze L. 64

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 kor. albo 10 flaszek (franco) za 10 kor. 1898

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem (marka konik) 386

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą. Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogeryach i składach kosmetyków etc.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny



Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingeńskiej stali ..., dokładnie wklęsło szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czaszkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin. 233

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.